

Sygn. I C 57/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Banaś
Protokolant:	Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 29 sierpnia 2014 r. w Słupsku

na rozprawie sprawy

z powództwa A. J., K. J., D. J.

przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Specjalistycznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w L.

o zadośćuczynienie i rentę

- zasądza od pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz powódki A. J. kwotę 84.098,10 zł (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące dziewięćdziesiąt osiem złotych i 10/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 12.02.2014 r. do dnia zapłaty ;
- oddala powództwo A. J. w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz powódki K. J. kwotę 50.000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 12.02.2014 r. do dnia zapłaty ;
- zasądza od pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz powódki K. J. rentę w wysokości 300 zł (słownie: trzysta złotych) miesięcznie, płatną do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia płatności którejkolwiek z rat;
- oddala powództwo K. J. w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz powoda D. J. kwotę 50.000 zł (słownie: pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 12.02.2014 r. do dnia zapłaty ;
- oddala powództwo D. J. w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz powodów solidarnie A. J., K. J. i D. J. kwotę 7.217 zł (słownie: siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- wyrokwowi w pkt. 1-wszym, w pkt. 3-im, i w pkt. 6-tym nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do wysokości kwoty 33.000 zł (słownie: trzydziestu trzech tysięcy złotych), a w pkt. 4-tym w całości;

10. nie obciąża powodów kosztami sądowymi, które przejmują na rachunek Skarbu Państwa;

11. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Słupsku kwotę 9.783 zł (słownie: dziewięć tysięcy siedemset osiemdziesiąt trzy złote) tytułem kosztów sądowych, od których uiszczenia powodowie zostali zwolnieni;

Na oryginale właściwy podpis

Sygn. akt IC 57/14

UZASADNIENIE

Powodowie A. J., K. J. i D. J. w pozwie skierowanym do Sądu Okręgowego w Słupsku wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz;

1) powódki A. J.

a) kwoty 87.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią męża powstałą w następstwie błędów decyzyjnych w leczeniu w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w L.,

b) kwoty 4.089,10 zł tytułem odszkodowania za koszty pogrzebu,

c) kwoty 300 zł renty miesięcznie płatnej z góry do rąk powódki do 10-ego każdego miesiąca.

2) powódki K. J.

a) kwoty 87.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ojca powstałą w następstwie błędów decyzyjnych w leczeniu w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w L.,

b) kwoty 900 zł renty miesięcznie płatnej z góry do rąk powódki do 10-ego każdego miesiąca.

3) powoda D. J. kwoty 87.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią ojca powstałą w następstwie błędów decyzyjnych w leczeniu w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w L..

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, że w związku z dolegliwościami ze strony układu wewnętrznego ich mąż i ojciec - J. J. znalazł się w pozwanym szpitalu gdzie opiekę nad nim przejęli lekarze A. M. (1) i R. B. (1). W wyniku błędu w sztuce lekarskiej, niedołożenia należytej staranności podczas diagnozy i leczenia przez tych lekarzy doszło do niewłaściwego rozpoznania choroby, a w konsekwencji powstania powikłań, w wyniku których pacjent zmarł. Nieprawidłowości postępowania lekarzy zatrudnionych u pozwanego zostały potwierdzone orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w G., oraz prawomocnym wyrokiem karnym wydanym przez Sąd Rejonowy w Lęborku uznającym winę obu lekarzy.

Pozwany (...) Publiczny (...) Zakład Opieki Zdrowotnej w L. wniósł w pierwszej kolejności o oddalenie powództwa, kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady i wywodząc w uzasadnieniu swojego stanowiska, iż na podstawie umowy nr (...), zawartej w dniu 1.02.2008r., powierzył lekarzowi A. M. (1), na czas określony od 1.02.2008r. do 31.12.2010r. wykonywanie czynności polegających na świadczeniu usług zdrowotnych w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L., jako lekarzowi, który w zakresie swojej działalności zawodowej trudnił się wykonywaniem takich czynności. Podobnie na podstawie umowy nr (...), zawartej w dniu 1.02.2008r., powierzył lekarzowi R. B. (1) na czas określony od 1.02.2008r. do 31.12.2010r. wykonywanie czynności polegających na wykonywaniu świadczeń zdrowotnych - pełnieniu dyżurów w oddziale (...) (...) oraz

(...) (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L., jako lekarzowi, który w zakresie swojej działalności zawodowej trudnił się wykonywaniem takich czynności. Z tych względów w ocenie pozwanego zwolniony jest on z odpowiedzialności za szkodę w związku z powierzeniem wykonania czynności osobom, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności (art. 429 k.c.).

Na wypadek nieuwzględnienia powyższego stanowiska pozwany wnosił o oddalenie powództwa co do wszystkich powodów w zakresie żądania zadośćuczynienia ponad kwotę 33.000 zł, w zakresie żądania renty przez powódkę K. J. ponad kwotę 300zł, podnosząc zarzut jego wygórowania co do kwoty, oraz co do pozostałych żądań w całości z uwagi na brak podstawy do jego uwzględnienia w jakiegokolwiek części.

Jednocześnie pozwany wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (...) S.A. w S. w którym był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej związanej z udzielaniem świadczeń zdrowotnych mocą której ubezpieczyciel zobowiązany jest do pokrycia szkody powstałej w związku z udzielaniem świadczeń zdrowotnych. Zawiadomiony o procesie Ubezpieczyciel nie przystąpił do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego (k.103).

Na rozprawie w dniu 1 sierpnia 2014r. pozwany w uzupełnieniu stanowiska procesowego dodatkowo podniósł przeciwko zgłoszonemu powództwu zarzut przedawnienia.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny;

W dniu 27 czerwca 2009r. J. J. w trakcie wykonywania czynności załadunku towaru w ramach swoich obowiązków pracowniczych związanych z zatrudnieniem na stanowisku kierowcy - zaopatrzeniowca w Hurtowni (...) w Ł., odczuł ból brzucha, który zmusił go do przerwania pracy i udania się do (...) Pogotowia (...) w Ł., gdzie na skutek zgłaszanych dolegliwości otrzymał zastrzyk przeciwbólowy i polecenie zgłoszenia się po 4 godzinach w razie braku poprawy stanu zdrowia. W związku z tym już po dwóch godzinach ból mu ustępował, a wręcz nasilał się, ponownie udał się on do (...), gdzie uzyskał już skierowanie na Szpitalny Oddział Ratunkowy SPZOZ w L., gdzie został przyjęty o godz. 8.37 z podejrzeniem ostrego zapalenia trzustki. Badaniem przedmiotowym lekarz A. M. (1) stwierdziła obronę mięśniową w obrębie jamy brzusznej oraz podwyższoną aktywność amylazy w moczu i nieznacznie podwyższoną aktywność enzymów wątrobowych. W wykonanym badaniu radiologicznym jamy brzusznej nie rozpoznała patologii, w związku z powyższym nie przeprowadziła dalszej diagnostyki i nie wniosowała o konsultację chirurgiczną, kierując pacjenta J. J. do Oddziału (...), gdzie został przyjęty o godzinie 15.38.

W czasie pobytu pacjenta na oddziale okresowo wykazywał on pobudzenie psychoruchowe i drżenie kończyn górnych. Opiekę nad chorym w tym dniu sprawował lekarz R. B. (1). On również nie zlecił przeprowadzenia diagnostyki różnicowej, i nie przeprowadził konsultacji chirurgicznej.

W dniu 27 czerwca 2009r. przekazując dyżur zrelacjonował przebieg leczenia z poprzedniego dnia lekarzowi dyżurnemu i określił, stan pacjenta J. J. jako stabilny.

W dniu 28 czerwca 2009r. około godz. 16.00 stan pacjenta pogorszył się, wystąpiły wymioty i objawy wstrząsu. Pacjent został przewieziony na (...), i pomimo prawidłowo wdrożonego leczenia J. J. nie odzyskał już przytomności. Następnego dnia w godzinach rannych powódka A. J. została poinformowana telefonicznie przez pracownika pozwanego szpitala, że jej mąż umiera. Powodowie przyjechali do szpitala by pożegnać się z najbliższą im osobą. O godzinie 21.35 nastąpił zgon.

Dowód; karta pobytu k. 16, karta informacyjnego leczenia szpitalnego k.17-19, karta zgonu k.15, dokumentacja medyczna k.92, zeznania powódki A. J. k. 134 (00:08:47 - 00:22:37) w zw. z k. 144v (00:05:07 -00:12:17).

A. i J. J. byli małżeństwem przez 16 lat, zgodną i prawidłowo funkcjonującą rodziną. Mieli dwójkę dzieci syna D. który w chwili śmierci ojca miał 16 lat i córkę K. w wieku 13 lat. J. J. nieprzerwanie od 13 lat był zatrudniony na stanowisku kierowcy - zaopatrzeniowca w Hurtowni (...) w Ł. z tytułu czego otrzymywał wynagrodzenie w wysokości

najniższej krajowej. Powódka zatrudniona była i nadal jest w wymiarze połowy etatu jako sprzątaczką w placówce Straży Granicznej w Ł. z wynagrodzeniem odpowiadającym, kwocie połowy najniższej krajowej, dodatkowo w sezonie dorabia sprzątaniami w ośrodkach wczasowych. Wszyscy zamieszkiwali wspólnie w domu rodzinnym stanowiącym współwłasność powódki i jej męża. Razem z nimi zamieszkiwali również rodzice J. J., których ciężar opieki obciąża obecnie powódkę. Z uwagi na pogorszenie się sytuacji finansowej rodziny D. J. zaprzestał kontynuacji nauki i po ukończeniu szkoły zawodowej podjął zatrudnienie. Po śmierci ojca powódka K. J. otrzymała rentę rodzinną w kwocie 890 złotych.

Dowód; zeznania powodów A. J. k.133 -134 (00:22:54 -00:50:02) w zw. z k. 144v (00:05:07 -00:12:17), D. J. k.144v -145, K. J. k.145).

Na skutek przeprowadzonego postępowania przez Okręgowy Sąd Lekarski w G. organ ten doszedł do wniosku, że lekarz A. M. (1) oraz lekarz R. B. (1) są winni nie dolożenia należytej staranności podczas diagnozy i leczenia pacjenta podczas pełnienia dyżuru, co doprowadziło do nie postawienia właściwego rozpoznania choroby będącego naruszeniem art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Uznając winę obu lekarzy organ ten orzeczeniem z dnia 16 grudnia 2010r. wymierzył im kary upomnienia i obciążył kosztami postępowania.

Dowód; orzeczenia Okręgowego Sadu Lekarskiego w G. z dnia 16 grudnia 2010r. w sprawie (...) wraz z uzasadnieniem k. 9-14 i w załączeniu.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2012r. w związku z zainicjowaniem postępowania karnego wobec lekarzy A. M. (1) i R. B. (1) zostali oni uznani za winnych tego, że w dniu 27 czerwca 2009r. w Ł. pełniąc dyżur jako lekarz w Samodzielnym Publicznym Specjalistycznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Ł., mając szczególny obowiązek opieki nad J. J. wynikający z przyjęcia na siebie zobowiązania świadczenia usług medycznych na rzecz pacjentów, postępując sprzecznie z zasadami wiedzy i praktyki lekarskiej nie przeprowadzili właściwych badań co do istnienia zapalenia trzustki, nie zasięgnęli konsultacji chirurgicznej oraz nie wyciągnęli prawidłowych wniosków z wykonanego u pacjenta badania radiologicznego, z którego wynikała obecność powietrza pod przeponą mogącego świadczyć o perforacji przewodu pokarmowego, wskutek czego popełnili błąd diagnostyczny nie rozpoznając perforacji przewodu pokarmowego czym nieumyślnie narazili J. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, i za to zostali skazani na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 2 lat, oraz wymierzenie kary grzywny.

Dowód; wyrok SR w Łęborku w aktach sprawy sygn. (...).

Sąd zważył;

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

Stosownie do treści art. 232 k.p.c. w zw. z 6 k.c. obowiązkiem powodów w niniejszej sprawie było wykazanie stosownymi dowodami, iż to pozwany ponosi odpowiedzialność cywilno-prawną za doznaną przez nich szkodę w postaci krzywdy. W uzasadnieniu powodowie, opisując przebieg leczenia J. J. w pozwanej placówce medycznej w tym w oparciu o ustalenia i dokumentację medyczną zgromadzoną w postępowaniu prowadzonym przez Okręgową Izbę Lekarską w G. i Prokuraturę Rejonową w Ł. jako podstawę prawną odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej wskazali art. 430 k.c. oraz art.446 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 441 § 1 k.c.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie złożonych i zgromadzonych, a wyżej wymienionych dokumentów, w szczególności dokumentacji medycznej przyjmując je za autentyczne. Nie ma bowiem podstaw by kwestionować je z urzędu, a żadna ze stron nie podnosiła zarzutu ich nieprawdziwości. Sąd oparł się również na zeznaniach strony powodowej albowiem znajdują one potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym, do którego strona odnosiła się bezpośrednio w trakcie składania zeznań.

Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego kwestionującego swoją odpowiedzialność co do zasady.

Założycielem pozwanego (...) Publicznego (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej w L. jest Rada Powiatu (...).

W dniu 1 lutego 2008r. pomiędzy pozwanym reprezentowanym przez dyrektora, a lekarzem (...) została zawarta umowa o świadczenie usług zdrowotnych w ramach której powierzono jej samodzielne wykonywanie obowiązku świadczeń medycznych w zespole ratownictwa medycznego - karetka S oraz świadczenie usług zdrowotnych w Szpitalnym Oddziale R.. W umowie zastrzeżono, że udzielający zamówienia zastrzega sobie prawo do kontroli przebiegu wykonywania świadczeń i ich jakości. W tym samym dniu została również zawarta przez pozwanego umowa o świadczenie usług zdrowotnych z lekarzem (...), której przedmiotem było wykonywanie świadczeń zdrowotnych w zakresie pełnienia dyżurów lekarskich w Oddziale (...) i K., (...).

W dniu 27 czerwca 2009r. do pozwanej placówki medycznej został przyjęty J. J., wobec którego czynności lecznicze - jak się okazało wadliwe - podjęli lekarze A. M. (1) i R. B. (1). Na skutek przeprowadzonego postępowania przez Okręgowy Sąd Lekarski w G. organ ten doszedł do wniosku, że lekarz A. M. (1) oraz lekarz R. B. (1) są winni nie dolożenia należytej staranności podczas diagnozy i leczenia pacjenta podczas pełnienia dyżuru, co doprowadziło do nie postawienia właściwego rozpoznania choroby będącego naruszeniem art. 8 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Uznając winę obu lekarzy organ ten orzeczeniem z dnia 16 grudnia 2010r. wymierzył im kary nagany i obciążył kosztami postępowania. Lekarz A. M. (1) oraz lekarz R. B. (1) zostali również prawomocnym wyrokiem karnym z dnia 31 maja 2012r. uznani za winnych popełnienia przestępstwa z art. 160 § 2 i 3 k.k. polegającego na zastosowaniu niewłaściwego leczenia co doprowadziło do nieumyślnego skutku w postaci śmierci pacjenta. Prawomocne skazanie lekarzy przesądziło o ich odpowiedzialności na podstawie art.415 k.c., a ustalenia dotyczące treści umowy uzasadniają w ocenie Sądu, przyjęcie odpowiedzialności pozwanego szpitala na podstawie art.430 k.c.

Roszczenia powodów w stosunku do pozwanego należy rozpatrywać w świetle przepisów art.430 k.c. w związku z art.415 k.c.

Stosownie do treści art. 430 k.c, ten kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie podlegającej przy jej wykonywaniu jego kierownictwu i mającej obowiązek stosować się do jego wskazówek, odpowiada za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby. W judykaturze i piśmiennictwie ukształtował się w miarę jednolity model tej odpowiedzialności, w którym pojęcie podporządkowania rozumie się szeroko, uznając za wystarczające stwierdzenie "ogólnego" czy też "ogólno - organizacyjnego" kierownictwa, jak również ogólnego charakteru wiążących wskazówek. Przywołany przepis znajduje zastosowanie w stosunku do odpowiedzialności jednostek szpitalnych, na rachunek, których lekarze zatrudnieni w tych jednostkach wykonują czynności z zakresu diagnozy i terapii. Tak określona odpowiedzialność jednostek organizacyjnych służby zdrowia jest powszechnie przyjmowana w doktrynie i orzecznictwie (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 2.03.2012r. (...), wyrok SA w Białymstoku z dnia 20.01.2010r. (...))

Koncepcja ryzyka jako - podstawy odpowiedzialności przyjętej w art. 430 - nadaje tej odpowiedzialności charakter obiektywny. Z pewnym uproszczeniem można ją określić jako odpowiedzialność za skutek. Uzasadnienie ryzyka przy odpowiedzialności zwierzchnika za podwładnego sprowadza się najczęściej do idei cuius commodum eius periculum (czyje korzyści tego ryzyko). Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 430 kc są: a) szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego, b) wina podwładnego, c) wyrządzenie szkody nastąpiło przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności. Między osobą powierzającą wykonanie czynności a tym, komu czynność powierzono, musi istnieć stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. W art. 430 kc stosunek ten ujęto opisowo. Zwierzchnikiem jest ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy jej wykonywaniu podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. Podwładnym zaś jest osoba podlegająca temu kierownictwu i mająca obowiązek stosowania się do poleceń danych jej przez zwierzchnika. Podwładny wykonuje czynność powierzoną mu przez zwierzchnika na „własny rachunek” tego ostatniego. W konsekwencji na podstawie art. 430 kc, zwierzchnikiem określonego pracownika nie jest jego przełożony w rozumieniu hierarchii wynikającej np. ze schematu organizacyjnego przedsiębiorstwa (szpitala) lecz samo przedsiębiorstwo - jako osoby prawne.

Przesłanką odpowiedzialności zwierzchnika jest zawsze wina podwładnego, użyta tu w tym samym znaczeniu, co w art. 415 kc, przy czym normalnym jej następstwem jest szkoda wyrządzona osobie trzeciej. Wymaganie wyrządzenia

szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności oznacza, że „[...] między powierzeniem czynności a działaniem, w którego wyniku nastąpiła szkoda, powinien zachodzić związek przyczynowy, i to związek takiego rodzaju, jaki w myśl obowiązujących zasad usprawiedliwia odpowiedzialność zobowiązanego do odszkodowania. Chodzi tu więc o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1, ograniczający się do następstw normalnych, tj. takich, jakie na podstawie doświadczenia życiowego należy uznać za stanowiące z reguły skutki danego rodzaju działań lub zaniechań, w odróżnieniu od wypadków, które poza taką regułą wykraczają” (tak SN w wyroku z 9 grudnia 1958 r., (...), OSPiKA 1960, poz. (...)).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, iż za przyjęciem odpowiedzialności pozwanego przemawia występowanie relacji zwierzchnictwa i podporządkowania, o których świadczy istnienie kontroli i kierownictwa zakładu wobec lekarzy oraz obowiązek stosowania się do wskazówek powierzającego czynności, wystarczające do stwierdzenia ogólnego podporządkowania. Spełniona jest też druga przesłanka zastosowania art. 430 k.c, czyli świadczenie przez lekarza usług na rachunek szpitala za wynagrodzeniem. Z punktu widzenia art. 430 k.c. bez znaczenia jest podstawa, na jakiej powierzono wykonywanie czynności i nie jest istotny fakt samodzielności lekarza świadczącego usługi jako lekarz tzw. kontraktowy i przedsiębiorca. Rozważania dotyczące odpowiedzialności "za lekarza" dotychczas najczęściej odnoszono do sytuacji, w których lekarz był pracownikiem zakładu opieki zdrowotnej. W związku ze zmianami w organizacji służby zdrowia i zmianami w kształtowaniu stosunków prawnych pomiędzy zakładami opieki zdrowotnej a lekarzami, najczęściej źródłem tego stosunku jest umowa cywilnoprawna o świadczenie usług medycznych, do której mają zastosowanie przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie udzielanie świadczeń medycznych przez lekarzy A. M. (1) i R. B. (1) było poddane nadzorowi ogólnemu dyrektora jednostki. W ramach linii obrony mocno i w pierwszej kolejności eksponowany był przez pozwanego zarzut, że umowa została zawarta pomiędzy nim jako zakładem opieki zdrowotnej a lekarzami będącymi przedsiębiorcą prowadzącym działalność w ramach indywidualnych praktyk lekarskich, a w takiej sytuacji nie może powstać stosunek podporządkowania w rozumieniu przepisu art.430 k.c. ani nie może być mowy o wykonywaniu czynności na rachunek powierzającego.

Z twierdzeniem tym nie można się zgodzić.

Brak jest podstaw do wyłączenia możliwości istnienia stosunku podporządkowania ze względu na to, że umowę z zakładem leczniczym lekarze zawarli w ramach prowadzonej indywidualnej specjalistycznej praktyki lekarskiej. Prowadzenie tej praktyki oznaczało, zgodnie z art. 49a ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, prowadzenie działalności regulowanej w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej. Wbrew odmiennemu przekonaniu pozwanego, nie ma to bezpośredniego wpływu na możliwości kształtowania cywilnoprawnych stosunków zobowiązaniowych z udziałem takiego podmiotu. Nie wyłącza też istnienia w sferze bezpośrednio związanej ze świadczeniem usługi medycznej powiązania uzasadniającego zastosowanie art. 430 k.c. Dodać jedynie można, że takie ukształtowanie stosunków cywilnych pomiędzy lekarzami (również pielęgniarkami pozostałym personelem medycznym) a zakładem opieki zdrowotnej - szpitalem staje się powszechne.

Źródło i charakter szkody wyrządzonej przez lekarza pozostają takie same, niezależnie od tego, czy działał jako pracownik, czy jako lekarz tzw. kontraktowy. W każdej z tych sytuacji lekarz kieruje się swoją wiedzą oraz doświadczeniem i zachowuje niezależność, która - jak wskazano powyżej - nie wyłącza istnienia podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c. Diagnozę stawia, leczenie stosuje i operację wykonuje lekarz, a nie przedsiębiorca. Nawet w odniesieniu do osób posiadających wysokie kwalifikacje zawodowe i podejmujących decyzje na podstawie specjalistycznej wiedzy, co dotyczy między innymi szkód wyrządzonych przez lekarzy, a więc osoby niewątpliwie zachowującej niezależność w procesie leczenia, diagnozy i terapii, przyjąć należy, że niezależność zawodowa lekarza w zakresie sztuki medycznej nie sprzeciwia się stwierdzeniu stosunku podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c. (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 17.10.2013r. (...)). Powierzenie wykonania czynności na własny rachunek cechuje się tym, że mieszczą się one w zakresie własnej działalności powierzającego, wykonywanej przy pomocy osoby, której czynności powierzył i z której działania uzyskuje korzyści, decydując zarówno o samym powierzeniu czynności, jak

i jej charakterze. Z treści zawartej umowy wynika natomiast, że formą rozliczenia było wynagrodzenie wypłacane lekarzom przez zakład leczniczy, i to nie za poszczególne czynności, ale za czas świadczenia usług - w formie stałej stawki podstawowej.

Szkodę bezspornie wyrządzili lekarze A. M. (1) i R. B. (1) działając w ramach umowy o świadczenie usług medycznych, wykonywanych na zasadach świadczących o istnieniu podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c. Nadto co wymaga podkreślenia zakład leczniczy poza świadczeniem usług leczniczych, zobowiązany jest do zapewnienia pacjentowi "bezpieczeństwa" pobytu, jest to obowiązek starannego działania. Pacjent nie ma żadnego wpływu na funkcjonowanie szpitala, stosowane środki lecznicze i podejmowane przez lekarzy decyzje, nie może więc tak daleko ponosić ryzyka szkody. A zatem odpowiedzialność za skutek powinien ponosić zakład leczniczy (por. orzeczenie SN z 28 listopada 1983r. (...) OSPiKA 1984 r. poz. 197). Niedopuszczalna jest przy tym sytuacja, aby pacjent musiał wnikać w zasady prawne związane z odpowiedzialnością lekarza i zakładu opieki zdrowotnej wykonującego świadczenia zdrowotne w zakresie hospitalizacji pacjentów, w tym udzielającego świadczeń medycznych w ramach pomocy doraźnej.

Z tych względów na gruncie łączącej pozwanego i lekarzy przepis art. 429 k.c. nie mógł znaleźć zastosowania. Pozwana odpowiada również na podstawie art.35 ust. 5 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (obowiązującej w tamtym okresie) który ustanawia solidarną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy udzielaniu świadczeń - udzielającego zamówienie (zakładu opieki zdrowotnej) i przyjmującego zamówienie (lekarza wykonującego zawód w ramach indywidualnej praktyki lekarskiej).

Jeżeli za tą samą szkodę odpowiada kilka osób, to ich odpowiedzialność jest solidarna także wtedy, gdy opiera się na różnych zasadach, na przykład winy i ryzyka. Chybione jest odwołanie się przez pozwanego przy okazji podniesionego zarzutu przedawnienia do art.11 k.p.c. w kontekście wyroku karnego, którym uznano winę wyłącznie lekarzy A. M. (1) i R. B. (1). Brak orzeczenia przypisującego winę pracownikowi lub kierownikowi zakładu leczniczego nie ma znaczenia wiążącego dla sądu cywilnego, jak również nie ma znaczenia z punktu widzenia art. 430 k.c, który wprowadza odpowiedzialność niezależną od winy powierzającego czynność.

W oparciu o powyższe uznane zostało, iż pozwany Szpital jako samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej art. 2 ust 1 pkt i w zw. z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 1991r. o zakładach opieki zdrowotnej - z.o.z. (Dz. U. 91.91.408 z późn. zm.) - posiadający osobowość prawną (art.35b ust.3 ustawy z.o.z.) ponosi odpowiedzialność za szkodę powodów, której skutki przejawiają się w krzywdzie jakiej doznali w wyniku śmierci ich męża i ojca J. J..

Odnosząc się natomiast do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy uznał, iż nie zasługuje on na uwzględnienie. Kwestie przedawnienia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych reguluje przepis art. 442⁽¹⁾ k.c. (...). Ustalenia wymaga data, od której należy liczyć bieg terminu przedawnienia. W orzeczeniu z dnia 16 kwietnia 1999 r., (...) ((...) nr (...), poz. (...)) Sąd Najwyższy uznał, iż datę, od której rozpoczyna się bieg przedawnienia, stanowi data, kiedy poszkodowany w oparciu o miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej dowiadyuje się o swojej chorobie, jej stopniu zaawansowania, (...) oraz o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. Przyjmując nawet, że powódka A. J. będąca wówczas przedstawicielem ustawowym swoich małoletnich dzieci dowiedziała się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia zaraz po śmierci jej męża J. J., uwzględnienie zarzutu przedawnienia w świetle poczynionych ustaleń przez Okręgową Izbę Lekarską w G. i Prokuraturę Rejonową w L. byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nadto zaniechanie rodziców nie może obciążać małoletnich. Należy też mieć na uwadze, że powódka A. J. nie mogła być w pełni świadoma i przekonana w jakim kierunku pójdą działania nie tylko Okręgowej Izby Lekarskiej, ale również Prokuratury do której zwróciła się pismem z dnia 17 sierpnia 2009r. o sprawdzenie czy nagła śmierć jej męża nie była wynikiem zaniedbania bądź błędu w sztuce lekarskiej, i jakie będą ostateczne wnioski z tych działań. W orzecznictwie jak i doktrynie ugruntowany jest pogląd, że roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym to wszelkie roszczenia mające charakter majątkowy, przy czym do kategorii roszczeń majątkowych należy zaliczyć także roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 21.01.2014r. (...)). Wprawdzie roszczenie to podlega przedawnieniu ale na zasadzie art. 442⁽¹⁾ § 2 kc termin ten należy liczyć od dnia popełnienia czynu zabronionego (występku) przez osoby za które odpowiedzialność ponosi pozwany. Wyrokiem Sądu

Rejonowego w Łęborku z dnia 31 maja 2012 r. w sprawie (...) czyny tych osób zostały uznane jako występki, tym samym wobec takiego stanu faktycznego jak i ugruntowanego oraz jednolitego stanowiska pod względem prawnym w tym przedmiocie, zarzut podniesiony przez pozwanego, przedawnienia roszczenia należy uznać za całkowicie bezpodstawny, albowiem bieg terminu przedawnienia roszczeń określony w art. 442⁽⁽¹⁾⁾ k.c. nie upłynął jeszcze chwili wniesienia pozwu.

Odnosząc się zatem wobec przesądzenia zasady odpowiedzialności pozwanego, do roszczeń powodów zasądzenia zadośćuczynienia podstawę roszczenia, jak już wyżej wskazano, stanowi obowiązujący od dnia 3 sierpnia 2008 roku przepis art. 446 § 4 k.c. zgodnie, z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z literatury i orzecznictwa wynika, iż uprawnionymi do żądania kompensaty jest nie tylko małżonek i dzieci zmarłego, ale także inni członkowie jego rodziny, jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową (por. Z.Radwański, A.Olejniczak, Zobowiązania ... s.268, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.08.1970r., (...), (...), wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.12.1969r., (...), (...)). Samo zaś przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekomensowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 07.07.2009r., (...), LEX nr (...)).

Rozstrzygając zasadność żądania powodów w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, że zmierza ono do zaspokojenia szkody niematerialnej. Ma ono złagodzić cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej oraz pomóc osobom pokrzywdzonym w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Ustawodawca wskazując, że przyznana poszkodowanemu tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna musi pozostawać na poziomie, jaki można uznać za odpowiedni, nałożył na Sąd obowiązek ustalenia rozmiaru krzywdy i w konsekwencji wysokości należnego z tego tytułu zadośćuczynienia. Jest to trudny w praktyce proces, albowiem sprowadza się, w dużym skrócie, do wyceny skutków jakie wywarła śmierć osoby w życiu najbliższych członków rodziny. Ocena Sądu nie może przy tym nosić cech dowolności. W orzecznictwie przyjmuje się, że samo szacowanie wysokości zadośćuczynienia powinno być ustalane w każdym przypadku w sposób indywidualny, w zależności od konkretnego stanu faktycznego. Krzywda bowiem dotyczy psychiki, przeżyć wewnętrznych i subiektywnych odczuć osoby pokrzywdzonej. Z tego też względu, zdaniem Sądu, oceny takiej nie powinno dokonywać się w sposób schematyczny i arytmetyczny na podstawie z góry określonych taryfikatorów. Nie sposób też kierować się podobnymi rozstrzygnięciami w innych analogicznych sprawach.

Pozwany uznał zgłoszone w tym zakresie żądanie powodów do wysokości kwoty 33.000zł dla każdego z nich. Uznanie powództwa jest aktem dyspozycyjności strony pozwanej, która uznając powództwo nie tylko uznaje samo żądanie powoda, ale i to, że uzasadniają je przytoczone przez powoda i okoliczności faktyczne i godzi się na wydanie wyroku uwzględniającego to żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 września 1983 r., (...)). Uznanie tego rodzaju wiąże Sąd (art. 213 § 2 k.p.c) jeśli tylko nie jest sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego albo nie zmierza do obejścia prawa. w niniejszym postępowaniu negatywna sytuacja przewidziana w art. 213 § 2k.p.c. nie zachodzi, skoro uznanie pozwu ma oparcie w bezspornych okolicznościach sprawy (art. 229 k.p.c), które przez ich niekwestionowanie przez pozwanego nie wymagały dalszej inicjatywa obu stron i samego sądu oraz pozwalały kwalifikować żądanie pozwu z punktu widzenia art. 446 § 4 k.c.

Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy należy uwzględniać takie kryteria jak stopień bliskości między najbliższymi, charakter relacji emocjonalnych, brak wsparcia i opieki członka rodziny, długotrwałość reakcji żałobnej, poczucie osamotnienia i pustki, wystąpienie i charakter zaburzeń natury psychicznej i emocjonalnej, konieczność korzystania z pomocy psychiatry lub psychologa oraz szczególne okoliczności takie jak utrata całej rodziny, brak możliwości poznania bliskiego, zaburzenia do jakich doszło w strukturze rodziny. Ważne jest, aby przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna rzeczywiście wynagradzała uszczerbek o charakterze niemajątkowym. Trafnie też wskazuje się, że dla określania wysokości odpowiedniej sumy pieniężnej nie jest istotna stopa życiowa poszkodowanego. Przyjęcie innego założenia prowadziłoby do sytuacji, że krzywda ludzi biedniejszych byłaby gorzej „wyceniana” niż zamożniejszych. Co więcej świadczenie przyznane poszkodowanemu na mocy art. 446 § 4 k.c. musi

być stosowne i uwzględniać ogół okoliczności danej sprawy, stanowiąc ich właściwe wyważenie, tak aby nie było rażąco zbyt niskie ani nadmiernie wygórowane (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30.09.2013r., (...), Lex nr (...)).

W ocenie Sądu wszyscy powodowie bez wątpienia głęboko przeżyli stratę swojego najbliższego będąca dla nich odpowiednio mężem i ojcem. Jego śmierć wpłynęła destrukcyjnie na życie powodów, upośledzając jej funkcjonowanie w rolach społecznych i w życiu rodzinnym. Wprawdzie co do stopnia nasilenia bólu i cierpienia powodów po śmierci J. J., Sąd nie dysponował opinią biegłego psychologa, bowiem dla oceny zasadności zgłoszonego roszczenia powodowie reprezentowani przez fachowego pełnomocnika przedstawili tylko dowód w postaci swoich zeznań, nie wnioskując o przeprowadzenie innych dowodów, w tym też dowodów z zeznań świadków, nie mniej nie ulega wątpliwości, iż nagła i niespodziewana śmierć bliskiej osoby jakim jest mąż i ojciec zwykle stanowi dla najbliższych wielki wstrząs, a cierpienia psychiczne, jakie się z nią wiążą, mogą przybierać ogromny wymiar, tym większy, im mocniejsza była w danym przypadku więź emocjonalna łącząca z nimi zmarłego. Nie ulega również żadnym wątpliwościom, że śmierć męża i ojca w tak młodym wieku stanowi dla żony i dzieci traumatyczne zdarzenie, niesie bowiem za sobą straty w wielu dziedzinach życia: utratę siebie, utratę obiektu miłości, nadziei, przyszłości, zmianę w relacjach rodzinnych. Pomimo tak ograniczonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie, Sąd nie miał jednak wątpliwości, że powodów ze zmarłym łączyła silna więź emocjonalna. J. J. zajmował bardzo ważne miejsce w ich życiu, zawsze mogli na niego liczyć. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie krzywdę powodów potęguje fakt, iż śmierć ich męża i ojca nastąpiła w sposób nagły i niespodziewany. Z zeznań powodów złożonych odpowiednio na rozprawie w dniu 1 i 29 sierpnia 2014r. wynika, że do dnia dzisiejszego rozpamiętują jego śmierć, przeżywają ból z tym związany, wspominają wspólnie spędzony z nim czas oraz częste rozmowy. Powodowie w związku ze śmiercią J. J. co prawda nie korzystali z pomocy psychiatry, ani psychologa, ale do dnia dzisiejszego mówienie o nim i o okolicznościach w jakich przyszło im się z nim żegnać powoduje płacz, przygnębienie i smutek. Dodatkowo w ocenie Sądu ból powodów związany ze śmiercią najbliższej im osoby potęguje świadomość, że doszło do niej w trakcie pobytu w placówce medycznej do której J. J. zgłosił się sam w związku z odczuwanymi dolegliwościami ze strony brzucha, gdzie wydawałoby się był on bezpieczny i mógł liczyć na fachową profesjonalną pomoc, prawidłowe rozpoznanie i właściwie leczenie pozwalające na powrót do zdrowia.

Powyższe, zdaniem Sądu, pozwala na stwierdzenie, iż uznane wobec powodów przez pozwanego roszczenie do kwoty 33.000zł tytułem zadośćuczynienia jest rażąco niskie.

W ocenie Sądu adekwatną kwotą zadośćuczynienia pieniężnego dla powódki A. J. jest kwota 80.000 zł, a dla powodów K. J. i D. J. kwota po 50.000 zł. Sąd odrzucił jednocześnie sposób wyliczenia odpowiednich kwot zadośćuczynienia przyjęty przez strony postępowania sprowadzający się do "prorokowania" co do długości życia J. J. gdyby nie wystąpiła u niego dolegliwość w wyniku której znalazł się w pozwanym szpitalu.

Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodom uwzględnił takie okoliczności jak: naruszenie ich prawa do życia w rodzinie, którego skutki rozciągają się na całe życie, ból spowodowany utratą najbliższej osoby, poczucie straty, bezsilności, osamotnienia, miłość, przywiązanie, więź emocjonalną i uczuciową, poczucie bezpieczeństwa i stabilności, tworzenie wspólnego życia, młody wiek zmarłego. Różnicując wysokość zasądzonych na rzecz powodów kwot z tytułu zadośćuczynienia, Sąd miał na względzie, że wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać okoliczność, że śmierć człowieka jest zdarzeniem pewnym, a zatem zadośćuczynienie powinno rekompensować często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. Z tego względu najwyższe świadczenia z tego tytułu powinny być przyznawane na rzecz osób, które na skutek śmierci najbliższego członka rodziny stały się samotne (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 20.02.2014r. (...)). Bezsprene stała się nią powódka A. J., która to samotność dodatkowo spotęguje się z chwilą usamodzielnienia się dzieci i opuszczenia rodzinnego domu. Na nią spadły również obowiązki związane z opieką nad starszymi teściami, w których do tej pory znacząco wspierał ją mąż.

Odnosnie natomiast kwot zadośćuczynienia przyznanych powodom D. i K. J. - dzieciom zmarłego J. J. - Sąd miał na względzie ustalając ich wysokość, że oboje w chwili śmierci ojca byli w wieku dorastania, wchodzili w dorosłe życie. Z doświadczenia życiowego wynika, iż na tym etapie każdy młody człowiek boryka się z licznymi trudnymi wyborami i decyzjami. Naturalnym jest, iż w tych trudnych sprawach w pierwszej kolejności liczy się na pomoc i wsparcie

osoby najbliższej. Jak wynika z materiału dowodowego, ojciec był dla nich taką osobą, a w związku z jego śmiercią powodowie zostali bezpowrotnie pozbawieni możliwości uzyskania od niego jakiegokolwiek wsparcia. W ocenie Sądu Okręgowego nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że wszyscy powodowie doznali krzywdy, a przyznane przez Sąd zadośćuczynienie ma przede wszystkim zrekompensować ujemne uczucia, poczucie straty, bezsilności, osamotnienia, lęku, utraty poczucia bezpieczeństwa i codziennej stabilizacji życiowej, wszystkie negatywne następstwa śmierci najbliższej dla powodów osoby.

Dodać jeszcze należy, iż ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego konfrontacja danego przypadku z innymi może dać Sądowi jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. W każdej sprawie występują szczególne, właściwe tylko dla niej, okoliczności faktyczne. Natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech poszkodowanego, dlatego okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, podobnie jak kryteria ich oceny, powinny być rozważane indywidualnie wobec konkretnej osoby pokrzywdzonego, bez względu na wysokość zadośćuczynienia zasądanego w innej sprawie. Nie da się, bowiem w wymierny sposób ocenić, czy doznana przez osobę krzywda, nawet przy podobnych doznaniach i sytuacji osobistej, jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez inną osobę na rzecz, której w innej sprawie zasądzono odpowiednie świadczenie. Nadto skromny poziom życia danego środowiska czy danej rodziny nie może mieć znaczenia podczas ustalania wysokości zadośćuczynienia za cierpienia spowodowane śmiercią bliskiej osoby (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011r., (...)). Dodać jeszcze należy, iż w przypadku ustalania wysokości zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zwraca się uwagę na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopnia cierpień psychicznych, ich intensywności oraz długotrwałości.

Odwołując się do tych rozważań i mając na względzie okoliczności sprawy. Sąd uznał, że utrata więzi jaka łączyła powodów ze zmarłym wiązała się z doznaniem przez nich wielkiej krzywdy, utracili bowiem członka rodziny z którym jeszcze przez wiele lat, tworzyliby szczęśliwą i zgodną rodzinę.

Zgodnie z treścią art. 446 § 1 k.c. zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty pogrzebu osobie, która faktycznie te koszty poniosła. Koszty pogrzebu obejmują wydatki odpowiadające zwyczajom panującym w środowisku, do którego zmarły należał. Do wydatków tych zalicza się: koszty przewiezienia zwłok do miejsca ich pochowania, nabycia i urządzenia grobu, wystawienia nagrobka odpowiadającego zwyczajom środowiska.

W przedmiotowej sprawie koszty pogrzebu J. J. poniosła jego żona. Jednoznacznie świadczą o tym przedłożone przez nią faktury. Zatem za bezzasadny należy uznać zarzut pozwanego, w którym twierdzi, iż powódka nie wykazała owego roszczenia. Jednocześnie brak jest podstaw do uznania by były to koszty ponad standardowe. Podkreślenia w tym miejscu wymaga również to, iż pozwany poza zgłoszeniem ogólnego wniosku o oddalenie powództwa, ani razu nie odniósł się merytorycznie w toku procesu do zgłoszonego w tym przedmiocie roszczenia i dowodów przedstawionych na jego poparcie.

Z tych względów zgłoszone żądanie w tym zakresie zostało uwzględnione w całości o czym orzeczono w pkt 1 wyroku

Zgodnie z treścią art. 446 § 2 zd. 1 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczanej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Roszczenia osób wymienionych w art. 446 § 2 zd. 1 kc mają charakter odszkodowawczy, a nie alimentacyjny. Pierwszą grupą osób uprawnionych do uzyskania renty stanowią osoby, względem których ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny. Obowiązki takie przewidują art. 23, 27, 30, 128 i nast. kro. Jest to tzw. renta obligatoryjna.

Istnienie obowiązku alimentacyjnego zmarłego wobec jego córki nie było w sprawie kwestionowane przez pozwanego co do zasady a jedynie co do wysokości.

Powódka K. J. domagała się od pozwanego renty w wysokości 900 zł miesięcznie, z czego Sąd uznał, iż roszczenie to jest zasadne co do wysokości kwoty uznanej przez pozwanego czyli 300 zł. Na dzień swojej śmierci

ojciec powódki otrzymywał wynagrodzenie w wysokości najniższej krajowej. Po jego śmierci Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał małoletniej wówczas K. J. rentę rodzinną, która dzisiaj jest nadal wypłacana w wysokości 890 złotych. Określenie wysokości należnego uprawnionemu świadczenia uwzględniać powinno kwotę, jaką zobowiązany alimentowałby go oraz otrzymywaną od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych rentę rodzinną. W okolicznościach sprawy ustalone zostało, iż zmarły zaspokajał potrzeby swej rodziny na poziomie usprawiedliwionym. Z tych względów Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia, iż byłby on w stanie świadczyć z tytułu obowiązku alimentacyjnego wobec córki kwotę wyższą ponad tę zasądzoną w wyroku i przyznaną przez ZUS. Zakres należnych uprawnionemu świadczeń rentowych i czas ich trwania pozostaje w ścisłym związku z utrzymywaniem się możliwości w tym względzie przez bezpośrednio poszkodowanego. Utrata tych możliwości, z natury rzeczy będących następstwem zróżnicowanych przyczyn, stanowi zarazem kres obowiązku rentowego. Prawdopodobieństwo ich wystąpienia może być przedmiotem dowodzenia i ustaleń na użytek terminowego określenia renty, niemniej brzmienie omawianego przepisu nie uprawnia do twierdzenia, że należy to do reguł orzekania w tym względzie. Bezterminowe natomiast obciążenie strony obowiązkiem świadczeń rentowych, nie pozbawia jej prawa do wzruszenia środkami procesowymi tego obciążenia w razie zaistnienia choćby wysokiego prawdopodobieństwa ich wystąpienia, powodujących wygaśnięcie możliwości płatniczych osoby, z którą związany jest obowiązek odszkodowawczy.

Zaliczając małżonka do kręgu osób uprawnionych do renty przewidzianej w art. 446 § 2 kc, ze względu na ciążyący na zmarłym obowiązek alimentacyjny, Sąd przyjął, że wynikający z art. 27 kro obowiązek małżonka łożenia także na utrzymanie współmałżonka ma charakter alimentacyjny. Wprawdzie co do wykładni art. 27 kro zarysowały się rozbieżności, jednakże w literaturze i w orzecznictwie dominuje zapatrywanie, że wynikające z art. 27 kro roszczenia mają charakter alimentacyjny. Nie kwestionując pewnych odrębności tego obowiązku, przyjmuje się, że nie stanowi on samodzielnej, odmiennej od obowiązku alimentacyjnego instytucji prawnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 1969 r. (...) OSNCP (...) poz. (...) i z dnia 24 sierpnia 1990 r. (...) OSNCP (...) poz. (...)). Dlatego Sąd w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę nie podzielił odosobnionego poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r. (...), że przepis art. 27 kro nie stwarza obowiązku alimentacyjnego między małżonkami, a ich wzajemnie roszczenia przybierają wyłącznie postać starań o zaspokojenie potrzeb rodziny. Okoliczność, która powinna mieć w tym wypadku znaczenie decydujące, to hipotetyczna wysokość świadczeń alimentacyjnych, do jakich byłby zobowiązany zmarły. Oznacza to, że konieczne jest uwzględnienie hipotetycznych możliwości zarobkowych zmarłego w kontekście istniejących możliwości na rynku pracy wysokości możliwego do uzyskania wynagrodzenia, ze względu na posiadane przez zmarłego kwalifikacje (por. wyrok SN z 28 lipca 2005 r. (...), Mon. P. 2005, Nr (...), poz. (...)).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy i przyjmując hipotetyczne założenie, że w trakcie trwania małżeństwa stron powódka A. J. zmuszona by była do wytoczenia, na podstawie art. 27 k.r.o. procesu mężowi o dostarczanie środków można założyć, że przy jego dochodach wynoszących najniższą krajową co dawało netto 900 zł, ciążyącym na nim obowiązku alimentacyjnym wobec dziecka i jej dochodach związanych z tylko częściowym wykorzystaniem swoich możliwości zarobkowych, powództwo zostałoby oddalone.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne.

Na podstawie art. 481 kc w zw. z art. 455 kc Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów ustawowe odsetki. Jako datę początkową, od której biegną odsetki za opóźnienie od zasądzonych kwot Sąd przyjął, zgodnie z żądaniem pozwu, datę złożenia pozwu, co nastąpiło w dniu 12 lutego 2014 roku czemu pozwany w odpowiedzi na pozew nie oponował.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie pieniężne za doznaną przez powodów krzywdę i rentę w zakresie w jakim przekraczało zasądzone kwoty z tego tytułu.

Sąd oddalił wnioski dowodowe stron w zakresie wnioskowanym o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków A. M., R. B., W. Ś. i opinii biegłego z zakresu medycyny jako nie istotne dla przedmiotu rozstrzygnięcia zgłoszonego powództwa.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 10 i 11 wyroku na podstawie art. 98, art. 100 i art. 108 k.p.c.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu następuje w myśl ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik postępowania. Zasada ta została wprost wyrażona w art. 98 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca jest zobowiązana do zwrotu przeciwnikowi, na jego żądanie, kosztów procesu.

Skoro strona pozwana w znacznej części przegrała proces, to powinna ona zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty związane z celową obroną przed sądem, na które złożyły się koszty wynagrodzenia fachowego pełnomocnika w wysokości 7200 zł (art. 99 w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.) i koszty opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Nieuiszczonymi kosztami sądowymi od uiszczenia których powodowie byli zwolnieni Sąd obciążył pozwanego w części, w jakiej przegrał sprawę (art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010r. Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Na oryginale właściwy podpis